Rok IX. Nr. 169 **Sosnowiec, piątek 22 czerwca 1934 roku.** **Cena numer[u] 10 groszy**

EXPRES ZAGŁĘBI[A]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszk[i] . 16.

SKĄD JEST MORDERCA?

Śledztwo szuka na to odpowiedzi

WARSZAWA, 21. 6. (wł.) Cała Polska w wielkiem naprężeniu oczekuje schwytania mordercy śp. ministra Pierackiego. Dotychczas — żadnej miarodajnej wieści. Szeroki ogół się niecierpliwi. Zaczynają już oczywiście kursować najrozmaitsze plotki i domysły. Przeważnie bez krzty sensu. Należy przecież zrozumieć, że żadna miarodajna wiadomość nie może być podana przed zakończeniem śledztwa. Fakt, że władze śledcze zachowują tak ścisłe milczenie jest pocieszający, a nie niepokojący. Dowodzi to, że każdy krok, każde posunięcie śledztwa strzeże zupełna tajemnica. Jakżeby rad skrytobójca dowiedzieć się z gazet, w jakim kierunku idą poszukiwania, czy są już na jego tropie, czy może już osłabić swą czujność.

Ani słowa o przebiegu śledztwa!

Ta zasada musi być utrzymana w całej rozciągłości. Można jedynie operować ogólnikami, które istoty tajemnicy nie naruszają.

Sam mord przygotowany był i zorganizowany. To chyba nie ulega wątpliwości. Zbrodniarz musiał mieć wspólników. Słuszne naprzykład jest domniemanie, że jednym ze wspólników był ktoś wśród gromadki ludzi, stojących na końcu ul. Szczygłej.

Ten ktoś skierował mylnie pościg policjantów, wskazał na mur zakładu św. Kazimierza, mówiąc „On tam uciekł..".

W gorączce pościgu policjanci uwierzyli wskazówce mimo, że przez tak wysoki mur zbrodniarz nie byłby w stanie przeskoczyć, ma jąc pogoń na karku.

Jedno możemy ujawnić, że akcja śledztwa posuwa się szybko naprzód. O tempie niech świadczy fakt, że np. wczoraj, dwaj wyżsi urzędnicy bezpieczeństwa użyli do wyjazdu w pewnym kierunku samolotu, gdyż zależało na pośpiechu.

Przeprowadzono szereg nowych aresztowań, kto wie, czy wśród aresztowanych nie znajduje się już bądź morderca, bądź też jego najbliżsi wspólnicy.

Nie ulega wątpliwości, że w naj bliższym czasie jedna z tje zostanie ustalona i ujawniona. Wtedy będziemy mieli do czynienia z rzeczą najważniejszą z jakiego środowiska zbrodniarz pochodzi, do jakiej należy organizacji.

Wizyta premjera Prystora w Kownie

wywołała wiele komentarzy

KRÓLEWIEC. 21. 6. PAT. Z Kowna donoszą: Wiadomość o przyjeździe b. premjera Prystora na Litwę zrobiła w Kownie duże wrażenie i stanowi przedmiot ożywionych komentarzy. Pisma kowieńskie zamieściły dłuższe wzmianki o przyjeździe p. Prystroa, mianowicie organ lewicy litewskiej „Ljetuvos Zinios", następnie dziennik żydowski „Volksblatt" oraz Polaków na Litwie „Dziennik Kowieński". „Ljetuvos Zinios" pisze, że przyjazd p. Prystora nosi podobno charakter prywatny. Jest on poraz pierwszy na Litwie Niepodległej, z którą chce się zapoznać. Będzie on tu przebywał do końca tygodnia. P. Prystor narazie odmówił przyjęcia dzien rikarzy.

Wczoraj wieczorem premjer Prystor był obecny na uroczystości za poległych, która odbyła się w ogrodzie muzeum wojennego. Dziś rano p. Prystor udał się automobilem na przejażdżkę w okolicę Czekiszek na Dubissą.

Sowiety zbroją się

w okręgu mongolskim

LONDYN, 21. 6. Z Mukdenu donoszą: Uchodźcy, przybywający z Zewnętrznej Mongolji do Mandżurji, opowiadają o wzmożonej działalności wojskowej w Urdze i innych miastach kraju, pozostającego pod wpływami Z. S. R. R.

Sowieckie oddziały wojskowe, stacjonujące w tej prowincji, zostały wzmocnione. Niedawno nadeszły znaczne ilości broni, a w pierwszym rzędzie lekkiej i ciężkiej artylerji oraz dział przeciwlotniczych.

W Urdze wybudowane zostało lotnisko wojskowe.

Wiadomość o przygotowaniach wojennych w Mongolji Zewnętrznej wywołała wielkie wrażenie w mandżurskich kołach politycznych.

Międzynarodowa konferencja pracy

uchwaliła szereg projektów

GENEWA, 21. 6. PAT. Międzynarodowa konferencja pracy uchwaliła dziś kilka projektów konwencyj międzynarodowych. Jeden z tych projektów dotyczy zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Przewidziane w nim formy zabezpieczenia odpowiadają obowiązującemu w Polsce ustawodawstwu w tej dziedzinie. Na wniosek delegata rządu polskiego wprowadzono do konwencji zasadę zrównania robotników emigrantów, pochodzących z krajów, które ratyfikowały konwencję z robotnikami miejscowymi, zarówno w sprawach do zasiłku ubezpieczeniowego jak i w sprawach z tytułu opieki społecznej nad bezrobotnymi. Pozatem konferencja ukończyła pierwszą dyskusję na temat konwencji o zachowaniu uprawnień ubezpieczeniowych emigrantów, przyjmując kwestjonarjusz, który będzie przesłany poszczególnym rządom do rozpatrzenia. Co się tyczy dalszych losów projektu o skróceniu czasu pracy, to tymczasem nie zapadła jeszcze żadna decyzja. Jak wiadomo odpowiedni projekt konwencji upadł na skutek braku quorum.

Trzęsienie ziemi w kopalni

na Śląsku

KATOWICE, 21. 6. Wczoraj wieczorem na pograniczu Śląska polskiego i niemieckiego dały się odczuć zdarzające się często w tych okolicach podziemne wstrząsy tektoniczne. Na słynnej z katastrof tego rodzaju kopalni „Karsten Zentrum" koło Bytomia zawalił się chodnik, odcinając kilku robotników od świata. Podczas całonocnej, gorączkowej akcji ratowniczej zdołano wydobyć dziś nad ranem spod zwałów kamieni górnika Pilotha i sztygara Köhla. Los pozostałych górników jest nie znany.

Minister Barthou w Bukareszcie

PARYŻ, 21. 6. PAT. Agencja Havas donosi z Bukaresztu: Minister Barthou w pierwszy dzień swego pobytu w Bukareszcie poświęcił na składanie wizyt protokularnych: Najpierw odbył konferencję z ministrem Titulescu, a następnie złożył wizytę prezesowi rady Tinistrów Tatarescu. W południe minister Barthou był przyjęty na audjencji przez króla Karola, który zatrzymał go na śniadaniu. Popołudniu minister Barthou był podejmowany przez członków obu izb parlamentarnych.

—ooo—

Papież na wywczasach w letniej rezydencji

CITTA DEL VATICANO, 21.6. Według doniesień prasy, wyjazd Papieża do Castel Gandolfo nastąpi zapewne w pierwszych dniach lipca.

W czasie pobytu Ojca św. w Castel Gandolfo, wszystkie audjencje odbywać się będą w letniej rezydencji Papieża. Urzędy watykańskie, najbliżej związane z Ojcem św. zostaną również przeniesione do Costel Gandlofo. Prasa przypomina ponadto, że dzień wyjazdu i powrotu Papieża z wypoczynku obchodzony był w Watykanie oddawna jako święto.

—ooo—

Katastrofa kolejowa

4 osoby zabite — 44 ciężko ranne

MILHUZA, 21. 6. Wydarzyła się tu dziś katastrofa kolejowa, któ ra pociągnęła za sobą szereg ofiar.

Wjeżdżający na stację pociąg, najechał na urządzenia zamykające tor i przewrócił je.

Pierwsze wagony uległy tak sil nemu zderzeniu, iż zostały zniszczo ne. 4 osoby poniosły śmierć na miejscu.

Kilkadziesiąt osób odniosło rany, w tem 44 osoby ciężkie.

—ooo—

1000 wycieczkowiczów w morzu

LONDYN, 21. 6. Statek niemiecki „Dresden", który w fjordach norweskich najechał na skałę i przedziurawił sobie kadłub, poszedł na dno.

Prawie wszystkich pasażerów w liczbie 1000 osób, które tworzyły w większości wycieczkę z Zagłębia Saary, zorganizowaną przez hitlerowski „Front Pracy", uratowano. z wyjątkiem 4 kobiet, które utonęły.

—ooo—

Krwawe walki w Paragwaju

SANTJAGO DE CHILE, 21. 6. PAT. Pomiędzy armjami boliwijską a paragwajską rozgorzała niezwykle trwała i zacięta bitwa, w której bierze udział 50.000 żołnierzy Bitwa ta może być decydującą w wojnie o prowincje Chaco.

Sztuki piękne i zbrodnia

Kulminacyjny dzień krakowskiego procesu

KRAKÓW, 21. 6. (wł.) Postępowanie dowodowe w procesie morderców Garncarzówny jest dziś punktem kulminacyjnym.

Poczekalnie świadków wypełnia dziś kilkadziesiąt osób, rekrutujących się ze wszystkich warstw społecznych. Obok profesorów akademji oraz gimnazjum, widzimy również przedstawicieli sfer niższych, tych, którzy mówić będą o roli Dońca. Ogółem wezwano 32 osoby na dzień dzisiejszy.

Serję ich rozpoczyna prof. Jan Ostrowski, który uczył Schenkirzyka w Gimnazjum w 1932 r. Obrona podała go jako świadka na okoliczność, iż uczeń jego był jednostką egzaltowaną, ulegającą wpływom. Świadek nie mówi jednak niczego poza tem, iż Schenkirzyk był przeciętnym uczniem.

Skolei słuchamy zeznań kolegów studentów Akademji Sztuk Pięknych. Witold Sterczyński określa Schenkirzyka jako bardzo dobrego i solidnego kolegę, zawsze grzecznego i uczynnego. Świadek uważa, iż wpływ Bobrzeckiego na Schenkirzyka był niekorzystny, że radzono mu, aby wyrwał się spod wpływów Bobrzeckiego.

Do ciekawej dyskusji doszło w momencie, gdy świadek mówi o opinji jaką wyrobili sobie studenci Akademji o zbrodni swych kolegów. Odbywały się tam zebrania, na których sprawę gruntownie przedyskutowano. Studenci doszli do przekonania, że po Bobrzeckim można się było wszystkiego spodziewać, ale po Schenkirzyku, nigdy.

Część studentów doszła do wniosku, że ponieważ popełnili oni zbrodnię, muszą przez społeczeństwo być ukarani i koledzy winni się od nich odseparować.

O podobnych rzeczach opowiada student Akademji, Kusek. Wystawia Schenkirzykowi bardzo dobre świadectwo, uważając, że ulega on złym wpływom Bobrzeckiego, którego uważano na Akademji za hochstaplera, podczas gdy Schenkirzyk uważany był za jednego z najlepszych uczniów. Prof. Stanisław Piwko odpowiada: Jest to możliwe w okresie, gdy kończą się w człowieku hamulce narzucone mu przez szkołę, a ulega wpływom złego otoczenia.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

KOMISJE ROZJEMCZE DLA LEKARZY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH.

WARSZAWA, 21.6. Z dniem 19 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 17 kwietnia 1934 r. o postępowaniu rozjemczem przed komisjami rozjemczemi dla spraw lekarskich. Rozporządzenie to ustala tryb postępowania w wypadkach sporów między lekarzami a ubezpieczalniami społecznemi lub zakładem ubezpieczenia na wypadek choroby. Przez spory rozumie się zatargi zbiorowe, dotyczące grup lekarzy, lub wszystkich lekarzy jednej lub więcej ubezpieczalni społecznych, względnie zakładu ubezp. na wypadek choroby. Zatargi tego rodzaju rozpatrują komisje rozjemcze oraz nadzwyczajne komisje rozjemcze.

POŚWIADCZENIA ZAMIESZKANIA DLA ULG KOLEJOWYCH.

WARSZAWA, 21.6. Ministerjum komunikacji wprowadziła ostatnio ulgi kolejowe, z których w okresie wakacyj szkolnych korzystać mogą wspólnie mieszkający członkowie rodzin (oboje lub żonkowie). Dla uzyskania tego rodzaju jedno z rodziców z dziećmi, albo małulgi niezbędne jest b. in. przedstawienie potwierdzenia wspólności zamieszkania osób.

W związku z tem ministrowie spraw wewnętrznych poleciło, aby zarządy gminne i miejskie wydawały potwierdzenia wspólnego zamieszkania możliwie szybko i sprawnie. Opłaty, pobierane za tego rodaju potwierdenia, nie powinny być nabyt wysokie i nie powinny prekraczać 20 gr. od jednego egzemplarza ,czyli łącznie 60 gr. Potwierdzenia mogą być wydawane jednym i tym samym osobom kilkakrotnie.

KOMENDANT „CZELUSKINA" BĘDZIE W WARSZAWIE W SIERPNIU

WARSZAWA, 21.6. Zaproszony przez jednego z impresarjów stołecznych kierownik bohaterskiej wyprawy podbiegunowej prof. Schmidt przybyć ma do Warszawy w końcu sierpnia celem wygłoszenia odczytu.

Obecnie prof. Schmidt odbywa miesięczną kurację w jednym z sanatorjów pod Moskwą.

EPIDEMJA PARALIŻU DZIECIĘCEGO W LOS ANGELES

NOWY JORK, 21.6. W okolicach Los Angeles panuje od maja epidemja paraliżu dziecięcego, która pociągnęła za sobą dotychczas 5 ofiar śmiertelnych.

W ostatnich dniach zanotowano 35 nowych wypadków tej choroby.

USTAWA STERALIZACYJNA DZIAŁA.

BERLIN, 21.6. Główny urząd zdrowia w Berlinie zatwierdził do 30 maja 325 wniosków o przeprowadzenie sterylizacji.

Większość sterylizowanych stanowią mężczyźni w wieku od 20 do 30 lat.

TAJEMNICZE POSIEDZENIE LOŻY WIELKIEGO WSCHODU FRANCJI.

PARYŻ, 21.6. Ogłoszony przez „Action Francaise" tekst przemówień b. ministra Frota na tajnem posiedzeniu loży Wielkiego Wschodu Francji wywołał duże poruszenie w kołach parlamentarnych i politycznych.

Frot miał powiedzieć, iż w celu opanowania rozruchów proponował przeprowadzenie szeregu aresztowań, ogłoszenie stanu wojennego i rozpoczęcie śledztwa o spisek przeciw bezpieczeństwu państwa.

Brak autorytetu i energji ze strony Daladiera nie pozwoli na przeprowadzenie tego planu. Frot miał się wreszcie wyrazić, że przed komisją dla wyjaśnienia wypadków lutowych powiedział, prawdę, ale nie całą prawdę.

Komisja dla wyjaśnienia wypadków lutego postanowiła na skutek tego ponownie przesłuchać dep. Frota i zażądać od niego wyjaśnień co do tych przypisywanych mu oświadczeń.

ŚMIERTELNA UCZTA IMIENINOWA TRZY OFIARY DENATURATU.

CZĘSTOCHOWA, 21. 6. We wtorek w miasteczku Krzepice wydarzył się tragiczny wypadek śmierci gości uczty imieninowej.

Do libacji zasiadły rodziny: Podleskich i Lidów. Z początku raczono się obficie alkoholem, lecz gdy trunków zabrakło i zabawa przeciągnęła się do drugiego dnia, sprowadzono większą ilość spirytusu denaturowanego! Uczta, podczas której jeden z uczestników przyrządził z denaturatu wódkę, zakończyła się strasznie, gdyż zabawę przerwał okrzyk: „Nic nie widzę" oślepłem, ratujcie mnie!"

Pospieszono z pomocą ociemniałemu nagle Janowi Podleskiemu, jednakże wszystkie starania spełzły na niczem. Równocześnie doznał on straszliwych boleści i w kilka chwil padły trupem na miejscu dwie uczestniczki zabawy: Marja Podleska i Jadwiga Lidowa. Jan Poleski został odwieziony do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 20. 6.

Zł. 2.000 na nr.: 29130

Zł. 1 000 n na-ry 27447 64369 112545

Zł. 500 na N-ry: 36390 75881 76659 161855.

Zł. 400 na N-ry: 79960 83054 111979 116141 159181

Zł. 200 na N-ry: 7238 39887 44118 47169 65999 82636 102468 108228 109152 132742 133473 148401 150174 153140 163252

Zł. 150 na N-ry: 714 3391 10389 28551 34918 59830 66928 67030 76140 81066 82256 86064 88890 102255 104649 109901 114403 116790 118002 126882 133173 134597 147639 154801 156749 163461 163553 169448 169650

10.000 zł. na nr.: 33468

5.000 zł. na nr.: 66640

2.000 zł. na nr.: 36380 74120 123609

1000 zł. na nr. nr.: 568 97368

500 zł. na nr. nr.: 723 65017 125401 164980

400 zł. na nr. nr: 100 45033 78975 83157 92689 95043 95145 130050 137765

200 zł. na nr. nr: 2020 26111 44298 45359 50830 69435 82748 85914 97485 103075 106680 117550 124192 120307 132071 133046 140871

150 zł. na nr. nr: 2970 4372 5501 10365 12354 18369 24361 25014 28929 32126 41024 44489 45828 47282 58333 58093 57445 59604 63345 67935 74190 75169 76045 79300 85236 89377 98571 99447 124781 127267 128493 132199 133446 136741 137231 140383 141830 143190 144249 144544 149600 158608 168503

Żenił się i mordował

Zbrodnie kapitana żandarmerji

WIEDEŃ, 21. 6. Niesłychaną sensację wywołała w Wiedniu afera b. kapitana żandarmerji jugosłowiańskiej, Iwana Poderzaja, którego aresztowano przed kilku dniami na prośbę policji amerykańskiej i angielskiej.

Iwan Poderzaj, walcząc podczas wojny w armji austrajckiej, dostał się do niewoli włoskiej, po wojnie zaś powrócił do Lublany, a następnie w Wiedniu, gdzie był przedstawicielem firm jugosłowiańskich. Wkrótce porzucił fach handlowca, przeniósł się do żandarmerji i tu jednak długo nie wytrzymał i wyjechał w świat.

W 1931 r. poznał w Londynie francuzkę Ferrand, rozwiedzioną żonę pewnego oficera angielskiego, z którą się ożenił i wyjechał do Wiednia.

Podczas jednej z wielu podróży poznał adwokatkę amerykańską, Agnes Tufverson, skompromitowaną stosunkiem miłosnym z pewnym Amerykaninem, ożenił się z nią, dał jej swe nazwisko, dzięki czemu mogła nadal wykonywać swój zawód.

Z drugą żoną bigamista wybrał się w podróż dookoła świata. W policji wiedeńskiej zeznał, że podróż ta nie doszła do skutku, bowiem żona wiozła większą ilość monet złotych i srebrnych, których ze Stanów Zjedn. wywozić nie wolno, wobec czego on pojechał sam do Londynu,a żona pojechała do Kanady i od tej chwili stracił z nią kontakt.

Tymczasem policja londyńska natrafiła na ślad zbrodni, dokonanej na nieznanej kobiecie. Wkrótce ustalono, iż zamordowaną jest Amerykanka Tufverson. W mieszkaniu Poderzaja w Wiedniu przeprowadzono rewizję, podczas której znaleziono suknie zamordowanej Amerykanki, podarowane przez Poderzaja swej pierwszej legalnej żonie z domu Ferrand. Znaleziono też kufer amerykański, na którym odkryto niedokładnie wyczyszczone ślady krwi.

Afera zresztą na tem się skończyła, bowiem nadeszła wiadomość od policji kopenhaskiej, iż przed czterema laty, Poderzaj, bawiąc w Danji, ożenił się z pewną bogatą wdową, a gdy majątek jej przehulał, porzucił ją i przepadł bez wieści.

Pozatem także władze jugosłowiańskie mają pewne pretensje do Poderzaja z racji szeregu drobniejszych wykroczeń kryminalnych.

Zredukowani eunuchowie

nie chcą płacić podatku od kawalerów

„Times" nowojorski podaje ciekawą notatkę o tragedji zredukowanych eunuchów sułtana Abdul Hamida.

Minęły w Turcji czasy haremu sułtana Abdul Hamida. Pozostali jednak „czarni", których Turcy sprowadzili ongiś z Abisynji i pozbawili męskości, aby, jako beznamiętni strażnicy, strzegli ich żon. Niektórzy znaleźli zajęcie w muzeum narodowem Istanbullu. Inni pracują jako woźni, kelnerzy, posługacze, lokaje.

Bogaci eunuchowie, którym kiedyś powiodło się i którzy cieszyli się w Turcji znacznym wpływem — pozakładali wpobliżu starodawnych pałaców kluby; zbierają się tam zubożali byli kapłani zawodu dziś już nieistniejącego. Stroją się, zachowując dawną etykietę, plotkują i intrygują, starając się opanować łzy. Kochają platonicznie, a zawiedzeni, tracą nieraz apetyt, zapadają na suchoty i umierają.

Brutalną pogardą odpowiedział dyktator Kemal na bezużyteczną wierność eunuchów Jako wielbiciel faszyzmu włoskiego, zapożyczył od Mussoliniego pomysłu opodatkowania kawalerów. Kiedy jednak zaczął wprowadzać to w czyn w departamencie Smyrny, zapomniał o nieznanej w Italji. jedynej w swoim rodzaju odmianie kawalera. Dla tureckiego poborcy podatkowego eunuch nie jest ani kobietą, ani żonatym mężczyzną; okazał się zatem kawalerem, podlegającym ustawie o podatku.

Inni mężczyźni potrafili tego uniknąć: żenili się pośpiesznie z którąś z licznego jeszcze w Turcji grona wolnych kobiet.

Dotknięci jednak ubóstwem eunuchowie nie mogli się ani żenić, ani płacić.

Zebrani w niechlujnych pokojach klubowych, jęczeli w swej znieważonej bezsilności.

Pomnik Piusa X w Riese

Na konferencji dorocznej episkopatu, odbytej pod przewodnictwem Etrjarchy weneckiego Kardynała Lafontaine uchwalono jednogłośnie szybkie zrealizowanie projektu Biskupa Longhin z Treviso, który zaproponował wystamiejscowości rodzinnej tego Papieża. wienie pomnika Piusowi X w Riese. śnie sto lat. Okoliczni biskupi wyrazili Od daty jego urodzenia mija teraz wał chętnie gotowość zebrania odpowiednich środków materjalnych, aby pomnik tem godniejszy był tak wielkiej postaci, taką chwałą okrytego syna prowincji kościelnej weneckiej.

A w całym świecie fabryki broni pracują pełną parą...

Za kulisami konferencji rozbrojeniowej

Nie wiązaliśmy z losami konferencji rozbrojeniowej przesadnych nadziei, patrząc trzeźwo na rzeczywistość. Ale na marginesie jej przydługiej agonji warto może wskazać na elementy, które za kulisami wstrzymywały jej rozpęd. Bodaj nieostatnie wśród nich miejsce zajmuje wielkie przedsiębiorstwa, produjące materjał wojenny. Najszerzej znane nazwisko wielkiego procedenta broni — to Krupp. Przed wojną zaopatrywał on 52 kraje w broń. Obecnie teoretycznie buduje lokomotywy, mosty. W rzeczywistości dozbraja Niemcy. Nie mogąc importować materiałów wojennych, Niemcy otrzymują sporo materjału ze Szwecji (gdzie Krupp kontroluje fabryki broni w Bofors) i z Holandji. Ograniczone zakazem eksportu broni, przewożą ją potajemnie do Południowej Ameryki, na Daleki Wschód, a nawet do państw europejskich.

Mimo całej potęgi zakładów Kruppa

NIE TAM SZUKAĆ NALEŻY GŁÓWNEGO OŚRODKA PRODUKCJI BRONI.

Czy w Stanach Zjadnoczonych? Przecież mają one swych du Ponts których własnością jest właściwie cały stan Delewera. Miały swego Wiliama Shearera, który chełpił się tem, że rozbił konferencję morską w Genewie w r. 1927. Mają wielkie firmy, jak Midvale Co, produkujące karabiny maszynowe, Remington Arms Co, których produkcja broni i amunicji stanowi 1/3 całej produkcji Stanów Zjednoczonych. Wreszcie mają one olbrzymie zakłady Bethlehem Steel Co, produkujące od armat i granatów — do łodzi podwodnych, okrętów linjowych wszystko, czego wojna techniczna dziś wymagać może.

Znaczniejszym jeszcze producentem broni jest Anglja, gdzie firma Vichers-Armstrongs, jedna z największych na świecie firm eksportujących materjał wojenny, jest najokazalszą gwiazdą na firmamencie zbrojeń. Słońce nie zachodzi w państwie Vichersa. Firma ta posiada swe zakłady w Rumunji i udziały w zakładach czechosłowackich w Skoda. Dalej Vichers ma fabryki lub pomocnicze oddziały we Włoszech, w Japonji, Hiszpanji, Kanadzie, Irlandji i Nowej Zelandji.

Należy dodać, że interesy zakładów Vichersa stoją nieźle i angielska arystokracja nie gardzi kuponami ich akcji. Wśród znaczniejszych aksjonarjuszów Vichersa lub sprzymierzonych koncernów w r. 1932 byli: Neville Chamberlain, minister finansów, sir Austen Chamberlain, nagrodzony nagrodą pokojową Nobla w roku 1925, sir John Simon, minister spraw zagranicznych (sprzedał swe udziały dopiero w ostatnim roku).

W R. 1914-ym LISTA TA BYŁA JESZCZE CIEKAWSZA.

Obejmowała ona: lorda Balfoura, lorda Knnairda (prezes Y.M.C.A.), 3-ch biskupów. Oto, co w tym parlamencie Filip Snowden:“ Nie czasie w tej sprawie powiedział w podobna rzucić kamieniem na przeciwległe ławy, by nie uderzyć jakiego posła, któryby nie był udziałowcem tej lub innej z tego rodzaju firm“.

Miłująca pokój Anglja nie pozostawała obojętną dla rozwoju zakładów Vichersa. Szczególne jednak zasługi ostatnich lat w rozrocie firmy ponosi Basileios Zacharias, który do Anglji przybył jako biedny grek. Dziś znany jest, jako sir Bais Zaharoff. Był w czasie wojny serdecznym przyjacielem Lloyda Georgea. Kilka stosunkowo mniejszej wagi rewelacyj o tem, jak Zaharoff wpływał na zbrojenia Anglji, politykę zagraniczną i sfery wojskowe w czasie wojny i po wojnie, w r. 1922 spowodowały bezwarunkowe usunięcie setek firm zbrojeniowych w całej Europie. Jest on prezesem T-wa Schneider - Creuset, jest prezesem związku europejskiego, kontrolującego 230 przedsiębiorstw zbrojeniowych poza Francją. Największa z tych koncernów jest błyszcząca perła w koronie Czech — znana Skoda.

PRZY STERZE SKODY CZUWA SCHNEIDER.

Są tam i dwaj czecho-niemcy, którzy — warto to zaznaczyć — walnie przyczynili się finansowo do politycznego powodzenia Hitlera.

Przedziwne są dzieje prywatnych zakładów przemysłu wojennego. Wojna je nawet oszczędza. Przed 1914 r. wielkie kopalnie rudy w zagłębiu Bricy w 70 proc. zaopatrywały Francję w rudę. Ofensywa Niemców odebrała je francuzom — a Niemcy szczególnie oszczędzali w ogniu artylerji kopalnie francuskie. Tak zagłębie Bricy wraz z innemi kopalniami Lotaryngji zaopatrywały Niemcy w 3/4 rudy, konsumowanej w czasie wojny.

W 1916 Bricy wróciło do Francji. Ani francuzi ani niemcy nie wysadzili w powietrze zapasów, pozostających dla nieprzyjaciela.

Co więcej — pewien oficer artylerji z czasów wojny twierdzi, że artylerji francuskiej z armji zabroniono bombardowania Bricy. A nawet generał, który chciał je zbombardować, otrzymał naganę.

Ponad Schneider - Creusot stoi wielka organizacja producentów żelaza i stali: komitet hut we Francji. Posiada on 250 towarzystw, z których 150 stanowią wytwórnie broni Nr. 1 Schneider-Creusot. Prezydentem komitetu jest tajemnicza figura Franc. de Wendel.

Wendelowie byli zbrojmistrzami Europy już w czasach przed rewolucją francuską. Ale niezawsze byli francuzami, ani de Wendel. Był czas, gdy nazywali się von Wendels — i

RODZINA SŁUŻYŁA RÓWNIE DOBRZE PARYŻOWI, JAK I BERLINOWI.

W r. 1914 wybitny członek rodziny Humbert von Wendel, był członkiem Reichstagu. Po traktacie wersalskim stał się Humbertem de Wendel. Brat jego Franciszek jest prezesem komitetu hut francuskich. Familja należy obecnie w większości do francuzów i składa się z de Wendlów. Ale i w Niemczech pozostało jeszcze kilku von Wendlów. W ten sposób zawsze na wypadek zmiany okupacji majątek był ocalony.

Franciszek Wendel jest dyrektorem towarzystw nietylko francuskich de Wendlów, ale i niemieckich. Jeśli Franciszek de Wendel, prezes Komitetu Hut znajdzie się w trudnościach finansowych, poradzi się Franciszka de Wendel, regenta Banku Francji. Potrzebuje pomocy politycznej? Franciszek de Wendel, członek izby deputowanych, przyjaciel Andre Tardieu poradzi mu. Poradzi się zresztą potężnego wydawcy Franciszka de Wendel, który ma większość akcyj w „Le Journal des Debats“, jest głową grupy, która w r. 1931 kupiła półoficjalny organ „Le Temps“, jest potęgą w „Le Matin“, „L'Echo de Paris“ i Ajencji Havasa.

Komitet nie był zrozpaczony dojściem Hitlera do władzy. Brak dokumentów dowodowych, ale podejrzenia są. W 1933 r Hitler pociągnął do odpowiedzialności niemieckiego dziennikarza za to, że stwierdził, iż Skoda (a przez Skodę Schneider-Creusot) przyczyniła się do pokrycia wydatków wyborczych. Gdy jednak wezwano go, by wprost zaprzeczył, wycofał się z pozycji świadka, oskarżył przeciwnika - prawnika o pochodzenie żydowskie i nie odparł na pytanie.

NIE ZMIENIA POSTACI RZECZY FAKT,

że pisma kontrolowane przez de Wendela wystąpiły z ostrą kampanją przeciw Hitlerowi, domagając się zwiększenia zbrojeń jako gwarancji przeciw niebezpieczeństwu dozbrojonych Niemiec.

Komuż bowiem więcej zależy na utrzymaniu Europy w stanie podniecenia zbrojeniowego, jeśli nie tym, którzy na wypadek podniecenia tego zarabiają, — na wszystkie strony zabezpieczeni w każdej napiętej sytuacji zarabiający. Z prywatnym przemysłem wojennym bowiem rzecz się ma inaczej, niż w każdej innej dziedzinie produkcji: im większa konkurencja, tem większy zarobek konkurentów. Gdy bowiem Schneider - Greusot sprzeda 100.000 karabinów Jugosławji, otworzy tem samem drogę dla przedstawiciela Vichersa, by mógł sprzedać 200.000 Italji.

Łatwo zrozumiałem się przeto staje powszechne wołanie we Francji i Anglji o państwową kontrolę nad przemysłem wojennym, oraz o objęcie przemysłu przez państwo.

L. T.

Traktowanie interesantów

w biurach pośrednictwa pracy

Dyrekcja funduszu bezrobocia wystosowała do biur pośrednictwa pracy okólnik w sprawie postępowania urzędników względem interesantów.

Z jednej strony dyrekcja F. B. podkreśla trudne warunki pracy przy załatwianiu spraw osób bezrobotnych, które częstokroć zgłaszają żądania, jakich biuro nie jest w stanie zaspokoić. Z drugiej jednak strony sam charakter pracy, rodzaj interesantów oraz trudności w ulżeniu ich doli — wymagają od pracowników większej niż zazwyczaj dozy wyrozumiałości, cierpliwości i wnikliwości. Każdy pracownik biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia powinien zdawać sobie sprawę, że od jego osobistego taktu przy załatwianiu czynności urzędowych zależy zyskanie dla biur zaufania społeczeństwa.

Zgłaszającym się interesantom bez względu na rodzaj sprawy pracownicy udzielać mają wyjaśnień w sposób uprzejmy, zwięzły i wyczerpujący. Stwierdzone wypadki lekceważenia lub nieodpowiedniego zachowania się ze strony pracowników biur pośrednictwa pracy będą traktowane przez dyrekcję Funduszu Bezrobocia z całą surowością.

ROZMAITOŚCI

PIJĄ WODĘ A SMAKUJĄ WINO.

W Paryżu założono przed rokiem „Akademję wina“, w skład której wchodzi dwudziestu nieśmiertelnych nowego zupełnie typu: są to mianowicie: prezesi głównych związków winiarzy francuskich, do zadań których należy troska i opieka nad produkcją wina i prowadzenie propagandy na rzecz konsumcji szlachetnego napoju. Otóż ci „akademicy“ piją tylko.. wodę. Dziwny ten — przyznać trzeba — i winiarzy obyczaj i gust tłumaczą oni tem, że konsumując na codzień i stale wodę, konserwują smak, co pozwala im przy kosztowaniu wina odróżniać jego gatunki i różne odcienie.

JUBILEUSZ JEDNORĘKIEGO GRABARZA.

W Kufstein (Austrja) obchodził niezwykły jubileusz 50-letniej służby jako grabarz na tamtejszym cmentarzu 70-letni Antoni Astner. Astner pochował w ciągu swojej pięćdziesięcioletniej służby 1300 nieboszczyków. Osobliwością wszakże w tym wypadku jest to, że Astner ma tylko jedną, prawą rękę, lewą utracił 25 lat temu naskutek wybuchu. Zamiast lewej ręki ma protezę i pomimo to wykonywa swoje funkcje grabarza z powodzeniem.

W AFRYCE DJAMENTÓW CO KARTOFLI.

W Południowej Afryce, w złoto i brylantodajnych okolicach Pretorji znaleziono kolejno trzy olbrzymie djamenty po 726, 500 i 286 karatów. Największy z nich, bardzo czystej wody, biały bez plamki i skazy o wadze 726 karatów znaleziony został przypadkowo przez boya — murzynka, służącego u poszukiwacza djamentów, Holendra nazwiskiem Junker. Zdobywszy tak wielki skarb, Junker spędził całą noc wraz ze swymi synami na czatach, z bronią w ręku, obawiając się napadu na chatę, w której zamieszkał. Po dłuższych targach i pertraktacjach sprzedał wreszcie Junker swój brylant tow. Diamond Corporation za sumę 69.000 funtów (ok. 2 miljony złotych). Po odnalezieniu brylantu zwanego już teraz „Junkerem“, napłynęły tłumy poszukiwaczy w te okolice. I istotnie w kilka tygodni później znaleziono djament wagi 212 karatów; kamień był jednak tak miernej jakości, iż jego znalazca zdołał osiągnąć zań przy sprzedaży tylko 140 funtów.

Wiadomości radjowe

TRADYCJE MICKIEWICZOWSKIE W RADJO!

Wilno, posiadające swe piękne karty w dziejach literatury polskiej, wiecznie żywe tradycje mickiewiczowskie, rozwija u siebie w dalszym ciągu niestrudzony ruch literacki poprzez który przepływa wartki strumień myśli twórczej.

Mimo kryzysu wydawniczego ukazują się w Wilnie nowe książki z zakresu prozy i poezji, odbywają się liczne wieczory autorskie w ramach znanych już w całej Polsce „śród literackich“. poświęca dużo miejsca zagadnieniom literackim prasa miejscowa. W feljetonie swoim, zapowiedzianym na niedzielę o godz. 18.45, znany literat Tadeusz Łopalewski omówi najciekawsze wydarzenia w ruchu literackim Wilna. Prelekcja ta będzie transmitowana z Wilna przez wszystkie rozgłośnie.

RADJO NA WYSTAWIE W CHICAGO.

Na tegorocznej wystawie w Chicago zostanie zorganizowany szereg specjalnych emisyj radjowych. Programy będą nadawane z 30 mikrofonów i transmitowane przez 200 rozgłośni. Na terenie wystawy zostaną zbudowane 3 krótkofalowe stacje nadawcze.

RADJO W STRATOSFERZE.

Na mocy porozumienia pomiędzy National Geographic Society a NBC w Stanach Zjednoczonych, balon, mający w bm. wyruszyć do stratosfery będzie zaopatrzony w aparat nadawczy. Raporty balonu nadawane co godzina, będą transmitowane przez wszystkie rozgłośnie amerykańskie.

Jak górnicy Zagłębia Dąbr. i Śląska złożyli hołd prochom ś.p. Min. Pierackiego.

Ohydny mord, dokonany na osobie śp. min. Pierackiego, jednego z najdzielniejszych żołnierzy i jednego z najwybitniejszych mężów stanu Rzeczypospolitej, wywołał we wszystkich trzech Zagłębiach węglowych, zarówno wśród przemysłowców i urzędników, jak i wśród rzesz robotniczych ogromne wzburzenie i zarazem uczucie najgłębszego żalu, spowodu bolesnej straty, jaką kraj i naród poniosły przez śmierć jednego z najlepszych swych synów.

To też już parę godzin po nadejściu pierwszej wiadomości o śmierci śp. min. Pierackiego we wszystkich niemal przedsiębiorstwach, na każdej prawie kopalni odbyły się zupełnie samorzutnie zebrania załóg robotniczych oraz urzędników, na których zapadły rezolucje, potępiające w najostrzejszych wyrazach ohydny, skrytobójczy mord na osobie śp. ministra Pierackiego. W rezolucjach tych tysiączne rzesze górników i urzędników wyraziły rządowi głębokie współczucie, zapewniając o bezwzględnej solidarności z poczynaniami rządu i przesyłały wyrazy hołdu pamięci wielkiego i zasłużonego męża.

W dniu 17 bm. wyjechała do Warszawy delegacja przemysłowców oraz poczet sztandarowy górników w swych malowniczych mundurach celem wzięcia udziału w nabożeństwie za duszę śp. min. Pierackiego i w eksportacji zwłok oraz celem złożenia wieńców na Jego trumnie.

Podczas ostatniej podróży śp. min. Pierackiego, wśród tysiącznych rzesz, które gromadziły się na wszystkich stacjach,, na których zatrzymywał się pociąg, wiozący Jego zwłoki, nie zabrakło również przedstawicieli przemysłu i górników, którzy zjawili się na stacjach w Ząbkowicach, w Szczakowej i w Krakowie, by złożyć hołd cieniom i pamięci jednego z najlepszych synów Ojczyzny.

W Ząbkowicach żegnali śp. min. Pierackiego przemysłowcy i górnicy Zagłębia Dąbrowskiego, w Szczakowej przemysłowcy i górnicy wszystkich trzech zagłębi, a wśród nich najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu górnośląskiego z **gen. dyr. Ciszewskim,** prezesem unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego i z **gen. dyr. Stadnikiewiczem,** prezesem związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo - hutniczego na czele. Wreszcie w Krakowie zjawiła się liczna delegacja przemysłowc. górnośląskich i krakowskich z **b. min. Romockim i posłem Brzozowskim** na czele oraz 7 pocztów sztandarowych umundurowanych górników ze Śląska i poczet sztandarowy górników z kopalni jaworznickich.

Delegacje przemysłowców i górników wzięły udział w pochodzie z Wawelu na dworzec, przyczem złożona z ok. 100 osób grupa górników w swych malowniczych strojach, idących z zapalonemi lampami górniczemi, również z umundurowaną orkiestrą „Skarbofermu" na czele, zwracała powszechną uwagę zgromadzonych na ulicach wzdłuż pochodu wielotysięcznych tłumów publiczności.

Na dworcu krakowskim grupa górników stanęła nawprost wagonu żałobnego, wiozącego zwłoki śp. min. Pierackiego, tuż za kompanją honorową wojska, tworząc jakby drugą kampanję honorową świata pracy, wykuwającego w ciężkim trudzie i w ciągłem niebezpieczeństwie lepszą przyszłość gospodarczą państwa i narodu. A zapalone lampki górnicze, w stwardniałych od pracy dłoniach górników, jaśniej niż wszystkie pochodnie, oświetlały jednemu z najdzielniejszych synów Polski ostatnią Jego drogę ku chwale i nieśmiertelności.

W dniu pogrzebu o godz. 11-ej, w chwili gdy trumna ze zwłokami śp. min. Pierackiego stanęła u kresu wędrówki, nad grobem w Nowym Sączu, wszystkie syreny kopalń i hut na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem długim, żałobnym jękiem dawały znać Polsce i społeczeństwu, że brać górnicza pod ziemią i robotnicy na powierzchni przy piecach, maszynach i warsztatach łączą się z całym krajem w głębokiej żałobie nad trumną jednego z najlepszych synów Polski i wraz z całym narodem składają ostatnią dań w hołdzie Jego cieniom i Jego wiecznej i niezapomnianej pamięci.

Robotnicy i urzędnicy gwarectwa „hr. Renard" w Sosnowcu i kop. „Reden" w Dąbrowie powzięli, w związku z tragiczną śmiercią ś. p. min. Pierackiego, jednobrzmiące następujące rezolucje, które wysłane zostały do min. przemysłu i handlu: „Załoga kopalni „Reden" franko-polskiego towarzystwa, w liczbie 700 robotników (załoga kop. „Renard", składająca się z 1840 robotników) oraz urzędników oburzona do głębi swych serc zbrodniczym czynem, który położył kres życiu ś. p. min. Pierackiego przesyła na ręce p. ministra przemysłu i handlu wyrazy oburzenia i współczucia".

DĄBROWA W HOŁDZIE Ś. P. MIN. PIERACKIEMU.

Z inicjatywy zarządu miasta odbyła się onegdaj w Dąbrowie uroczysta żałobna akademja ku czci ś. p. min. Pierackiego. Sala resursy wypełniona była po brzegi przedstawicielami władz, organizacyj, związków stowarzyszeń i t. p. oraz liczną publicznością.

Akademję zagaił **dyr. Zięba,** poczem orkiestra pracowników tow. franko-włoskiego odegrała marsza żałobnego. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił **prezydent Kaczkowski.** Zkolei orkiestra wykonała kilka utworów, poczem znów zabrał głos prez. Kaczkowski, informując zebranych, że na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej powzięta została uchwała przemianowania ul. Kolejowej na ul. Bronisława Pierackiego.

* * *

Odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, na którem powzięta została jednogłośnie uchwała przemianowania ul. Kolejowej na ul. Bronisława Pierackiego.

* * *

Podczas nabożeństwa za spokój duszy ś.p. min. Pierackiego w Dąbrowie, prócz gry na skrzypcach p. Romanowicza, czynny udział brał chór kościelny „Echo", który odśpiewał, pod dyrekcją p. Feliksa Kostulskiego dwie pieśni, a mianowicie: „Pożegnał już ten świat" i „Miłosierny Panie" — Moniuszki. Na wiolenczeli grał p. Włodzimierz Kott, pieśń „Panie, gdy serce drży" — Moniuszki odśpiewał p. T. Kostulski — junior.

* * *

Pracownicy towarzystwa kopalń węgla „Flora" w Dąbrowie, zatrudniającego 1400 osób, na wiecu odbytym w w dniu wczorajszym uchwalili przesłać na ręce p. ministra przemysłu i handlu wyrazy głębokiego żalu i oburzenia z powodu ohydnej zbrodni popełnionej na osobie ś.p. ministra Pierackiego, generała brygady.

* * *

Wczoraj, przy udziale 600 robotników, w sali domu zbornego na kop. „Saturn" odbyła się manifestacja żałobna ku czci ś.p. ministra Pierackiego oraz powzięto uchwałę potępiającą ohydny mord.

Na kopalni „Jowisz" odbyło się podobne zebranie, przyczem robotnicy uchwalili rezolucję potępiającą ohydny mord na osobie śp. min. Pierackiego sepek, połów ryb przez „kaszubów",

* * *

W ub. środę, w remizie strażackiej została zwołana zbiórka wszystkich drużyn ratowniczych P.C.K. w Czeladzi, w liczbie 50 osób, w czasie której uczczono pamięć zamordowanego ś. p. ministra Pierackiego.

* * *

Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady przybocznej w Czeladzi uchwalono nazwać ulicę Rzeczną, ulicą Bronisława Pierackiego.

* * *

Wczoraj rano odprawione zostało w kościele parafjalnym w Porąbce za duszę tragicznie zmarłego ministra spraw wewnętrznych, ś. p. Bronisława Pierackiego, generała brygady, na które przybyła dyrekcja warszawskiego towarzystwa kopalń węgla, urzędnicy biura głównego oraz urzędnicy i robotnicy obu kopalń.

Po nabożeństwie, w domu parafjalnym w Kazimierzu odbyło się zebranie, na którem jednomyślnie uchwalono wysłać depeszę kondolencyjną do p. premjera, ministra przemysłu i handlu i dyrektora departamentu górniczo-hutniczego dr. Pechego.

* * *

W związku ze śmiercią ś. p. min. Piekarskiego odbyło się w Koziegłowach, pow. zawierckiego, uroczyste żałobne posiedzenie zarządu i rady gminnej, na którem, po przemówieniu wójta Polaka, uczczono pamięć zmarłego jednominutowem milczeniem.

Następnego dnia w kościele parafjalnym odbyło się żałobne nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Grzeliński z udziałem członków zarządu gminy i sołtysów oraz straży ogniowej, delegacyj stowarzyszeń i miejscowego społeczeństwa.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł przed urząd gminy, gdzie uczczono pamięć zmarłego jednominutowem milczeniem.

Do Częstochowy, gdzie zatrzymał się pociąg, wiozący zwłoki ś. p. min. Pierackiego, gmina wysłała delegacje w składzie pp.: wójt Polsk., sekr. Proszowski i 3 przedstawicieli zarządu i rady gminnej.

Miejscowe organizacje ustawiły się podczas przejazdu pociągu wzdłuż toru kolejowego przy stacji Żarki.

Otwarcie oddziału laryngologicznego
ubezpieczalni społecznej w Dąbrowie

W dniu 28 bm. odbędzie się w Dąbrowie poświęcenie oddziału laryngologicznego przy połączonych szpitalach św. Barbary i św. Wincentego na 26 łóżek.

Dotychczas nie było w Zagłębiu oddziału operacyjnego laryngologicznego i ubezpieczalnia społeczna wysyłała chorych na operacje do Krakowa.

Obecnie operacje takie wykonywane będą na miejscu, w oddziale laryngologicznym w Dąbrowie, który wyposażony jest w najnowsze urządzenia techniczne z dziedziny operacyjnej.

KRONIKA

Czerwiec 22 Piątek	Dziś: Paulina b. Jutro: Zenona i Wandy Wschód słońca: 3.15 Zachód słońca: 19.37

RADJO

WARSZAWA

Piątek, 22 czerwca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz. por. 7.10 Płyty 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert zespołu salonowego. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 13.55. Z rynku pracy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Koncert chóru związku Strzeleckiego. 16.25. Koncert solistów. 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Płyty. 18.00. Na pińskich błotach. 18.15. Recital śpiewaczy. 18.45. Rozmowa w poradni budowlanej o wyborze placu. 18.55. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Jak spędzić święto? 19.0. Rozmaitości. Muzyka lekka. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane 20.02. Skrzynka pocztowa. 20.12. Koncert symfoniczny ze studja. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Wiadomości rolnicze. 21.12. Dalszy ciąg koncertu. 22.00. Kraj Dalekiego Zachodu — Marokko. 22.15. Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

KATOWICE

Piątek, 22 czerwca.

6.30 Audycja poranna z Warszawy. 11.45 Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 13.55. Transmisja z Warszawy. 14.15. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisja z Warszawy. 17.30. Z życia Związku Młodzieży Polskiej. 17.35. Recital śpiewaczy. 18.00 tości. 19.00. O wieku ziemi. 19.15. Trans Transmisja z Warszawy. 18.55. Rozmai misja z Warszawy. 19.55. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.02. Program na dzień następny. 21.12. Transmisja z Warszawy. 22.15. Płyty. 23.00 Skrzynka w języku francuskim.

WARSZAWA.

Sobota, 23 czerwca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Płyty. 13.00 Dziennik południowy. 13.05. Koncert salonowy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Muzyka polska. 17.00. Słuchowisko dla dzieci. 17.25 Płyty. 17.40. Duety wokalne. 18.00. Feljeton literacki. 18.15. Recital fortepianowy. 18.45. Tragiczny rok pierwszy w życiu młodzieży. 18.55. Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Muzyka lekka. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Koncert Chopinowski. 20.30. Polityka zagraniczna Polski. 20.40. Koncert Chóru Dana. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Dziennik wieczorny. 21.12. Muzyka lekka. 22.00. Pogadanka aktualna. 22.10. Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 Kukułka Wileńska.

—o—

Z Kielc

(k) **Podpalił z zemsty.** Onegdaj we wsi Lubanja, pow. stopnickiego, w zabudowaniach Jana Sokołowskiego powstał pożar, który zniszczył dom i stodołę, wart. 300 zł.

Ustalono, że pożar powstał z podpalenia, którego to czynu dopuścił się z zemsty na tle majątkowem Kazimierz Slizankiewicz.

Podpalacza zatrzymano do dyspozycji władz.

(k) **Truła się w parku.** Onegdaj w parku miejskim Bronisława Polewska lat 20, panna z zawodu służąca, zam. przy ul. Lipowej nr. 74, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Powodem rozpaczliwego kroku były niepowodzenia życiowe.

(k) **Nagły zgon.** We wsi Suków, pow. kieleckiego na moście przy swoim młynie zmarł nagle Wincenty Michalewski lat 75. Zmarły od dłuższego czasu cierpiał na astmę.

Z Zagłębia

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W ub. tygodniu sprawozdawczym w przemyśle Zagłębia Dąbr. nie zaszły większe zmiany w stanie zatrudnienia robotników.

W przemyśle węglowym prawie bez zmian. Jedynie kop. „Helena" przyjęła do pracy 28 robotników, towarzystwo grodzieckie zaś ograniczyło prace z 6 na 4 dni w tygodniu.

W przemyśle metalurgicznym huta Bankowa przyjęła do pracy 68 robotników do wydziału stalowni Fabryka włókiennicza Dietla w Sosnowcu zwolniła 10 robotnic z wydziału przędzalni.

WYPADEK W BIEDA - SZYBIE W NIWCE.

Na terenach towarzystwa sosnowieckiego obok wsi Bobrek w Niwce, podczas pracy w bieda - szybie, został zasypany ziemią robotnik **Jan Ostrowski, zamieszkały w Jęzorze, pow. Chrzanów.**

Towarzysze Ostrowskiego zdołali wydobyć go na powierzchnię żywego.

Ostrowski doznał ciężkich obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala w Mysłowicach.

WYCIECZKA DO WISŁY.

Sekcja kulturalno oświatowa zw. prac. ubezp. społ. w Sosnowcu organizuje dnia 1 lipca rb. wycieczkę krajoznawczą do Wisły i okolicy, koszt wycieczki zł. 3 od osoby. Zapisy z powodu ścisłe ograniczonej ilości osób przyjmowane będą tylko do dnia 27 bm.

— W związku z żałobą narodową po ś. p. ministrze spraw wewnętrznych Bronisławie Pierackim, zlot świetlic pow. będzińskiego został odłożony na okres powakacyjny.

— Matura w państw. semin. naucz. żeńsk. w Sosnowcu. W dniach: 12, 13 i 14 czerwca br. odbyły się w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem im. M. Konopnickiej w Sosnowcu egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem delegata kuratorjum, dyr. Władysława Matuszkiewicza i w obecności dyr. zakładu, p. Stanisławy Krzemieniowej. Dyplomy nauczycielskie otrzymały następujące uczenice: Bogata Róża, Bruk Julja, Calicka Janina, Cicha Henryka, Dziurska Leokadja, Frankiewicz Helena, Hain Aleksandra, Garstka Irena, Jagiełłowicz Wacława, Jaworek Genowefa, Jaworek Zenobja, Jaworska Julja, Kańtoch Marta, Karcz Marja, Kasińska Leokadja, Kaźmierczak Wanda, Lewińska Janina Łukowicz Kordula, Marzec Janina, Niżańska Irena, Oleś Stanisława Orzechowska Irena, Piechurska Anna, Prysak Modesta, Radosz Marja, Rudnicka Halina, Sokół Bronisława, Toczkowska Daniela, Wiltos Izabela, Wójcik Janina, Wysocka Bronisława, Zygmunt Marja.

Dnia, 18 bm. odbyło się uroczyste pożegnanie maturzystek, zorganizowane przez koło opieki rodzicielskiej seminarjum.

— Święto morza w Czeladzi. Na ostatniem posiedzeniu komitetu morza w Czeladzi, uchwalono następujący program uroczystości: dnia 28 bm. o godz. 9 rano zbiórka wszystkich organizacyj w parku miejskim i wymarsz na nabożeństwo. Z kościoła pochód przemaszeruje na duży most na Brynicy, gdzie odbędzie się poświęcenie wody w rzece i okolicznościowe przemówienie. Dnia 29 czerwca o godz. 7.30 wiecz. przewidziana jest zbiórka na placu 11-go listopada, przemarsz ulicami miasta i palenie sobótek w „Grabku" oraz na górze „Bożecha".

1 lipca o godz. 4 popoł. odbędą się zawody pływackie i kajakowe na Brynicy, wieczorem tańce na jednej z wysepek, połów ryb przez „ksazubów", koncert i defilada barwnie udekorowanych łodzi.

Rzeka oświetlona będzie lampami i reflektorami.

Półkolonje dla dzieci bezrobotnych w Czeladzi

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi organizuje 6-tygodniowe półkolonje dla 680 dzieci bezrobotnych i biednych.

Półkolonje rozpoczną się dnia 1 lipca i trwać będą do dnia 15 sierpnia. Całkowity koszt półkolonij obliczony jest na 4000 zł. Na to komitet otrzyma: od zarządu m. Czeladzi tytułem składek na II kwartał br. — 750 zł. i subwencje w sumie 250 zł., pozatem od ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu 360 zł., od narodowej organizacji kobiet (Saturn)—100 zł. od związku pracowników miejskich (Czeladź) — 100 zł., od koła młodych górników kop. Saturn — 101 zł. i od czerwonego krzyża (Czeladź) 50 zł. razem gotówką 1.711 zł.

Prócz tego komitet spodziewa się uzyskać dotacje od t-wa „Saturn" w postaci mleka i od powiatowego funduszu pracy w Będzinie w postaci mąki i cukru. Brakującą kwotę pokryje z własnych funduszów.

Dzieci będą otrzymywały dwa razy dziennie pożywienie. Na śniadanie ćwierć litra kawy lub kakao z mlekiem i 100 gr. chleba z masłem, na obiad trzy ósme litra zupy na mięsie i 150 g. chleba.

W międzyczasie dzieci będą chodziły na spacery do parków i zagajników oraz na łąki i pod opieką wychowawczyń będą uprawiały gry i zabawy ruchowe.

Spodziewany udział w akcji związku pracy obywatelskiej kobiet nie doszedł do skutku, gdyż władze związku wydały instrukcje aby Z. P. O. K. w Czeladzi zorganizował półkolonje dla biednych dzieci zupełnie samodzielnie. Komitet N. P. i B. w Czeladzi gorącą apeluje do Z. P. O.. K., aby dla dobra sprawy połączyć wysiłki i fundusze

Sprawa konferencji mec. Kozielskiego z Baumanem
o zasiłkach dla narodowych socjalistów

Przed sądem okręgowym w Katowicach, któremu przewodniczył dr. Głowacki, odbyła się rozprawa odwoławcza z oskarżenia prywatnego adwokata Kozielskiego z Sosnowca przeciwko członkom zarządu głównego narodowej socjalistycznej partji robotniczej Józefowi Gralle Kiljanowi Niskiewiczowi i inż. Zmudzińskiemu, którzy na jednej z konferencyj partyjnych zarzucili mec. Kozielskiemu, iż pobrał od niemieckich hitlerowców na cele polityczne 20.000 mk.

W pierwszej instancji przesłuchano cały szereg świadków, których zeznania odsłoniły kulisy partyjne narodowych socjalistów.

Wezwany z urzędu przedstawiże istotnie mec. Kozielski odbył w hotelu Savoy w Katowicach konferencję z niejakim Baumanem na temat ewentualnych zasiłków, które miałyby płynąć z Niemiec.

Wezwany zurzędu przedstawiciel władzy bezpieczeństwa komisarz Brodziewicz scharakteryzował Baumana, który został wydalony przez władze polskie jakoucjaźliwy obcokrajowiec, jako politycznego hochstaplera.

Przewód sądowy nie dostarczył jednak dowodu, by mec. Kozielski istotnie jakieś sumy od partji hitlerowskiej otrzymał i sąd w wyniku rozprawy skazał wówczas oskarżonego inż. Zmudzińskiego na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na dwa lata oraz 300 zł. grzywny i część kosztów sądowych.

Oskarżonemu Niśkiewiczowi sąd wytknął nieetyczne postępowanie w tej sprawie, zaś oskarżony Gralla, prezes N.S.P.R. został uwolniony od winy i **kary**.

Obie strony wniosły odwołanie.

W czasie przesłuchiwania nowego świadka oskarżenia, niej. Gajdy, doszło do scysji. Przesłuchiwany Gajda, zeznając wysoce niekorzystnie dla osk. Zmudzińskiego, wypowiadał to w sposób, jak gdyby nie doceniał powagi zeznań i obojętną mu była ich prawdziwość. Sędzia dr. Głowacki, wobec chwiejności ze znań świadka, przypomniał Gajdzie o ważności zeznań, zwracając mu uwagę, że za nieprawdziwe zeznania może zostać aresztowany. Za stępca osk. pryw. adwokat Sokólski z Sosnowca zarzucił wówczas sędziemu stronniczość, wobec tego Dr. Głowacki wyłączył się ze sprawy i odroczył sprawę a dalszy jej ciąg prowadził już będzie inny sędzia.

Przywódcy groźnej szajki złodziei przed sądem okręgowym.

Policja sosnowiecka otrzymała wiadomość, że w mieszkaniu niejakiej Rózi Wolfowicz przy ul. Starej 11 w Sosnowcu, przebywa groźna szajka złodziei, o której wyczynach niedawno temu pisaliśmy.

Szajka ta grasowała na terenie Zagłębia od szeregu miesięcy i była nieuchwytna dzięki sprytowi jej organizatora i hersztа, międzynarodowego włamywacza Joska Hersza Gnata, który pochodzi z Będzina.

Dom przy ul. Starej 11 osaczono i wyłowiono wszystkich członków bandy z Gnatem na czele, uczestników całego szeregu włamań w Sosnowcu i okolicy i sprawców kradzieży między innemi u inż. Bijasiewicza przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu oraz kupca Fogla w Niwce (1 Maja 21), gdzie łupem złodziei padła gotówka, biżuterja i futra, wartości kilku tysięcy złotych.

Członkowie szajki stanęli wczoraj w komplecie przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Skazany został **Kalma Lubelski (bez stałego miejsca zamieszkania) na rok więzienia i Wolfowiczowa na 6 miesięcy.**

Pozostałych sąd uniewinnił, wobec braku przeciwko nim dowodów, by w tych kradzieżach brali udział.

Zbrodnicze podpalenie zagrody wiejskiej we wsi Szyce, pow. olkuskiego.

Po godz. 1 w nocy, w zabudowaniach Józefa Szycowskiego w Szycach, gm. Kidów wybuchł gwałtowny pożar, który wkrótce ogarnął chlew i stodołę. Rodzina Szycowskiego zbudzona w ostatniej chwili uciekła z palącego się domu tylko w bieliźnie, zdążywszy zabrać pościel.

Całe gospodarstwo wraz z inwentarzem żywym i martwym, padło pastwą płomieni.

Pożar powstał z podpalenia, sprawcą którego jest prawdopodobnie Edward Otręba z Szyc, który głośno odgrażał się, że „Szycowscy uciekną tylko w koszuli".

Został on przez policję zatrzymany.

WYPADEK NA KOP. „CZELADŹ".

Onegdaj, na kopalni „Czeladź" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 52-letni robotnik P. Szczęśniak, zam. na kolonji Piaski.

Wypadek nastąpił w czasie pracy na powierzchni, przyczem Szczęśniak doznał zgniecenia podudzia i lewej stopy.

W stanie poważnym przewieziono go do szpitala w Czeladzi.

SAMOBÓJSTWO NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY.

Onegdaj, na kol. Ksawera pod Dąbrową rzucił si ępod pociąg w celu samobójczym mężczyzna w średnim wieku nieznanego nazwiska. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia tożsamości zabitego.

— Maturzyści w seminarjum męskiem w Dąbrowie. W państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Dąbrowie otrzymało dyplomy nauczycielskie 28 uczniów, a mianowicie: Bacia Stanisław, Basta Henryk, Bialik Lucjan, Bugajski Witold, Cembrzyński Benedykt, Doktorowicz Bronisław, Gląb Wacław, Górski Roman, Chynek Kazimierz, Jamrozy Władysław, Jaroszyński Jan, Jesień Władysław, Kałat Kazimierz, Kolonko Leszek, Kowalczewski Alfons, Kryza Jan, Kurczab Roman, Maciejewski Miron, Marczewski Czesław, Markiewicz Roch, Olesiak Józef, Bachelski Czesław, Pają○ek Bronisław, Piechota Albin, Putowski Edward, Zębalski Henryk, Rusek Stanisław, Sośnierz Władysław.

W obecności rodziców oraz członków rady pedagogicznej żegnał absolwentów dyr. A. Zięba oraz wychowawca kursowy prof. J. Jabłoński. W imieniu absolwentów przemawiał p. R. Kurczab, poczem uroczystość zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

— Propaganda jedwabnictwa w Czeladzi. Uniwersytet powszechny w Czeladzi podjął próbę hodowli jedwabników sposobem spółdzielczym. Pielęgnacją jedwabników zajmują się wychowankowie i słuchacze uniwersytetu w lokalu własnym przy ul. Parkowej.

Z początkiem wiosny nabyto 10 gramów jajeczek jedwabnika, które przy troskliwej opiece przeszły prawie wszystkie fazy rozwoju i dają możliwość hodowcom osiągnięcia kilkuset złotych dochodu. Dla rozszerzenia propagandy jedwabnictwa uniwersytet wysłał na kurs przeszkoleniowy do Milanówka dwóch słuchaczów, którzy po przejściu kursu udzielać będą fachowych rad.

Magistrat czeladzki zamierza w porze jesiennej obsadzić wszystkie wolne tereny drzewem morwowem zwiedzanie hodowli jedwabników odbywać się będzie jeszcze do soboty w godz. od 2 — 6 wiecz.

—Nowy zarząd ligi morskiej i kolonjalnej w Strzemieszycach. W Strzemieszycach odbyło się ogólne zebranie członków ligi morskiej i kolonjalnej, na którem jednogłośnie wybrano przez aklamację —zarząd i komisję rewizyjną w następującym składzie: prezes — p. M. Skubiński, wiceprezes — p. St. Duda — sekretarz gminy, sekretarz — p. St. Liduk, zastępca sekretarza p. B. Kalita, skarbnik — p. Kawecki i dr. Białostocki.

Komisja rewizyjna: dr. Jan Korzonek, Józef Galot, Jan Stelmach.

Należy podkreślić, że wszyscy urzędnicy gminy olkusko siewierskiej w Strzemieszycach zgłosili swe przystąpienie do ligi morskiej i kolonjalnej.

— Złośliw czawieszenie wypłat. Stowarzyszenie przedstawicieli handlowych na województwo śląskie za pośrednictwem swego wydziału prawnego uzyskało w prokuratorji sądu okręgowego w Sosnowcu nakaz aresztowania B. Grunbauma, kupca manufaktury, zam. w Będzinie przy ul. Prez. Mościckiego 22.

Nakaz aresztu wydany został na skutek złośliwych poczynań zawieszenia wypłat na niekorzyść wierzycieli.

Skład dłużnik zostal policyjnie dziś siejszej nocy opieczętowany.

Z Zawiercia

(z) **Walne zebranie O.T.O. i K.R.** W dniu 24 czerwca o godz. 12 w pierwszym terminie, a o godz. 12.30 w drugim terminie w sali posiedzeń sejmiku odbędzie się walne zebranie delegatów okręgowego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych.

(z) **Włodowice ku czci ś. p. ministra Br. Pierackiego.** W związku z tragiczną śmiercią ś. p. ministra Br. Pierackiego w biurze zarządu gminy w Włodowicach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej, na którem na wniosek sekretarza gminy p. Wydrycha uczczono pamięć zmarłego ministra przez powstanie i 1-minutowe milczenie. Następnie z inicjatywy zarządu gminnego odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ministra Pierackiego, celebrowane przez ks. prob. A. Witczaka, w którym udział wzięły organizacje ze sztandarami, rady gromadzkie z zarządem oraz radą gminną na czele.

(z) **Dziwne porządki na cmentarzu grzebalnym.** Dziwne i rzadko być może spotykane zwyczaje zapanowały na cmentarzu grzebalnym w Zawierciu. Np. jeśli na grobie spróchnieje lub po prostu skradnie ktoś krzyż, a rodzina zmarłego zamierza postawić nowy, bo o ile będzie to krzyż drewniany, można go bez przeszkód postawić, natomiast jeśli to ma być betonowy grabarz postawić takiego krzyża nie pozwala, żąda bowiem kartki od dozoru kościelnego, gdzie za zezwolenie trzeba wnieść odpowiednią zapłatę. Za rządzenie to wydaje się niesłuszne o tyle, że rodzina zmarłego zapłaciła już raz za grób, powinna więc mieć prawo postawienia nowego krzyża, pomni ka, czy też posadzenie kwiatów. Spodziewać się należy, że zarządzenie to zostanie cofnięte, wywołuje ono bowiem niepotrzebne zatargi z dozorcą cmentarza.

(z) **Pożar w Żarkach.** Onegdaj w godzinach przedpołudniowych w zabudowaniach Łobodzińskiego, zamieszkałego w Żarkach przy ul. Częstochowskiej, wybuchł pożar, który w krótkim czasie strawił doszczętnie dom częściowo murowany, częściowo drewniany, kryty papą. Straty wynoszą 1500 zł.

Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona.

Od pioruna spłonęło całe gospodarstwo 2 osoby porażone w szpitalu.

Nad Ojcowem i okolicą szalała burza z piorunami. Wskutek uderzenia pioruna zapalił się dom Jana Kolarskiego, we wsi Garliczka (przysiołek Chochoł) w gminie Cianowice.

Piorun wpadł do mieszkania lokatora Kolarskiego — Skóry, gdzie kontuzjował dwie dziewczyny, siostry Marję i Józefę Skórówny.

Oprócz domu Kolarskiego spalila się stodoła i chlew wraz ze sprzętami domowemi.

Oprócz domu Kolarskiego spaliła się stodołai chlew wraz ze sprzętami domowemi.

Porażone siostry Skórówny odwieziono do szpitala w Krakowie, w stanie dość ciężkim. Burza poczyniła w okolicy wiele szkody.

Z Olkusza

(ol) **Walka z gruźlicą.** W Sułoszowej powstała ekspozytura towarzystwa przeciwgruźliczego. Na zebraniu organizacyjnem przemawiali: pp. lekarz pow. dr. Kiciarski i wiceprezes tow. przeciwgr. w Olkuszu St. Lipka.

(ol) **Radjopajęczarze.** Po przeprowadzeniu kontroli w czasie od 10 — 15 bm. przez policję, na terenie pow. olkuskiego ujawniono 10 radjopajęczarzy, którzy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności za niezarejestrowanie aparatów.

(ol) **„Garbuska“** Dziatwa szkoły pow. w Bukownie, gm. Bolesław pod reżyserją nauczycielek pań Dębickiej i Hajtówny, na pożegnanie roku szkolnego, odegrały z powodzeniem 4 akt. szt. p. t. „Garbuska“.

(ol) **Skazanie notorycznych złodziei.** Sąd grodzki w Olkuszu skazał za okradanie furmanek przejeżdżających do Zagłębia w lesie bolesławskim: Feliksa Olesińskiego z Bolesławia na dwa lata więzienia, jego szwagra, Antoniego Jochymka z Olkusza na półtora roku więzienia — obydwóch z pozbawieniem praw na 4 lata, Marję Olesińską — matkę Feliksa i córkę jej, a żonę Jochynka po pół roku więzienia za przechowywanie kradzionych rzeczy — z zawieszeniem kary na 4 lata obydwom kobietom.

Olesiński był przedterminowo zwolniony z więzienia za współudział w zabójstwie ś. p. Piechowicza w Olkuszu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Segno i Muszanka (Sokół--Czeladź) w A klasie śląskiego O. Z. L. A.

„Sokół“ w Czeladzi jest najstarszym klubem lekkoatletycznym w Zagłębiu.

W b. r. zawodnicy „Sokoła“ odnieśli szereg pięknych sukcesów, wysuwając się na czoło lekkoatletów zagłębiowskich.

W wyniku ostatnich mistrzostw lekkoatletycznych B klasy **zawodniczki „Sokoła“ czeladzkiego, doskonała sprinterka Irena Segno i Muszanka zakwalifikowały się do A klasy śl. OZLA.**

Pozatem d oA kl. zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Jaworek (Brygada), Milek (Naprzód), Wajsówna i Dziuba (Sokół Ruda), Kosękówna (Stadjon), Wajntraub (Makkabi), Jastrzębski (Sokół Katowice), Malczykówna, Biskupówna, Kierominówna i Danielak (Pogoń Katowice).

WRĘCZENIE NAGRODY WALASIEWICZÓWNIE.

W sali posiedzeń państwowego urzędu W. F. i P. W. w Warszawie odbyło się wczoraj uroczyste wręczenie wielkiej honorowej nagrody sportowej, przyznanej za rok ubiegły Stanisławie Walasiewiczównie.

Walasiewiczówna, której nagrodę tę przyznano również w roku 1932, zdobywa ją na własność.

„UNJA“ PROSTUJE PLOTKI...

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w jednem z pism notatki, jakoby nasze towarzystwo utworzyło blok z K.S. „Zagłębianka“ i ŻTGS. „Hakoach“, w związku z walnem zebraniem podokręgu Zagł. Dąbr. Kiel. OZPN., oraz jakoby nasze towarzystwo gwarantowało „Hakoachowi“ pozostanie w klasie „A“. prosimy o zamieszczenie w poczytnem piśmie Wpana Redaktora naszego oświadczenia, iż wiadomości powyższe nie odpowiadają prawdzie.

Prezes inż Bijasiewicz.
Sekretarz T. Olszewski

× **Zawody szermiercze o mistrzostwo Europy.** W ub. środę rozpoczęły się w Warszawie szermiercze zawody o mistrzostwo Europy, do których stanęło 120 zawodników, reprezentujących 12 państw.

Zawody rozpoczęto od rozgrywek eliminacyjnych we florecie panów.

Następnie odbyły się finałowe rozgrywki we florecie drużynowym pań.

Drużyna polska przegrała z Niemcami 1:15 i z Anglją 2:9.

× **Polscy tenisiści do Wimbledonu.** Dziś z Gdyni na statku „Lech“ wyjeżdżają do Wimbledonu na wielki doroczny turniej międzynarodowy dwie polskie rakiety: Jędrzejowska i Tłoczyński.

× **Znany kierowca automobilowy i rekordzista świata sir Malcoln Campbel** załadował już rekordowy wóz „Blue Bird“ na okręt i udaje się do Ameryki, gdzie w pobliżu Salt Lake City podejmie nowe próby pobicia rekordu świata.

241 WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Zna nazwisko, lecz nie więcej a jednak dowie się kiedyś, lecz będzie to wtedy dzień zemsty... A teraz ani słowa, bo oto przybywamy do mnie...

— Niech pan mną rozporządza. Terrien zapłacił dorożkarza i zapytał odźwiernego, czy oczekiwana osoba przybyła.

Terrien zaprowadził byłego więźnia do małego mieszkanka o którem wspominaliśmy. Otworzył drzwi do pokoju bocznego, umeblowanego skromnie lecz z elegancją.

— Oto pokój przeznaczony dla córki pańskiej, jeżeli poradzi pan jej, żeby zamieszkała z tobą. Czy sądzi pan, że będzie zadowolona?

— Mówił pan z nią o tem?

— Tak i odpowiedziała, że będzie ojcu posłuszna.

Usłyszano powóz zatrzymujący się przed domem, następnie na schodach wołanie:

— Mój ojcie! Gdzie jest mój ojciec? — pytała Joanna.

— Jest tutaj... idzie za mną — mówił Terrien, wybiegając na spotkanie. — Panno Joanno, tylko ani słowa, o tem, coś przeszła... ani o tem, co dla panny Heleny zrobić zamierzamy...

— Niech pan będzie spokojny... nie zapomnę... Niech pan prowadzi mnie tylko prędzej do ojca...

Bertinot zatrzymał się na pierwszem piętrze; wzruszenie go dusiło; zobaczywszy nareszcie Joannę, załkał na głos.

— Córka moja ukochana... — wyjąkał, wyciągając do niej ręce.

— Ojcze!.. ojcze... Jesteś nakoniec!.. Widzę cię... O, jak ja cię kocham!.. — mówiła Joasia, ściskając ojca.

Bertinot całował oczy, włosy, ręce swego dziecka.

— Bóg jest dobry!.. Zlitował się nademną... Odzyskałem nareszcie moją córkę...

— A ja odzyskałam ojca, a szczęście to zawdzięczamy panu Terrien, który ocalił mi już życie...

— Czy życie twoje było w niebezpieczeństwie? — i znów zaczął całować córkę.

— To wypadek, drogi ojcze, w którym byłabym zginęła... a jeżeli żyję i jestem przy tobie, jemu tylko zawdzięczam...

Bertinot osunął się do nóg Terriena, mówiąc:

— O panie, jesteś po dwakroć dobroczyńcą moim... mnie oswobodziłeś... Joasię od śmierci uchroniłeś... Jakże ci podziękować?

— Kochając mnie, jak gdybym był synem twoim.

— Zamieszkam w tym domu — mówił Bertinot — będę tu miał pracę i przyszłość zapewnioną... Zostaniesz zemną, Joasiu, wszak prawda?

— Zrobię, jak będziesz chciał, mój ojcze... Lecz pan Terrien musiał ci powiedzieć, iż mam obowiązki u pani de Roncerny, powrócę jednak niedługo. ponieważ zadanie moje prawie skończone.

Śniadanie przeszło wesoło, całe popołudnie spędzili na układaniu projektów na przyszłość.

VIII.

Piotr Bertinot, odprowadzając wieczorem córkę na stację, nabrał pewności, że Joasia szczerze jest zakochana w panu Terrien.

Zmartwił się bardzo tem odkryciem, nie znał bowiem uczuć Terriena dla Joasi, a dręczyła go myśl, czy możliwy jest związek między człowiekiem uczciwym i córką byłego skazańca.

Następnego dnia zaraz Terrien zajął się uregulowaniem pozycji Bertinota, poczem tenże objął swoją posadę i nie potrzeba dodawać, że świetnie spełniał obowiązki swoje.

Wróćmy do Prospera Riveta.

Wypadek, przez niego samego wywołany, popchnął naprzód całą sprawą rozejścia się Heleny z mężem, o czem tak bardzo myślał pan Roncerny z jednej, a Terrien z drugiej strony.

W kilka dni, po opowiedzianych przez nas wypadkach, piękny Prosperek zaprosił kilku zwykłych towarzyszy za miasto do Asnieres, ażeby swobodnie pohulać.

Zadysponowano obiad w najlepszej restauracji, nad brzegiem rzeki.

Prosper dziwnie zachowywał się poważnie, nie pił nawet tak dużo, jak zwykle.

Przy końcu obiadu jeden z pięciu zaproszonych gości, skinął na towarzyszów, iż trzeba trochę pokpić z amfitrjona.

— Co to znaczy!.. nie pijemy dzisiaj — zaczął, napełniając kieliszek. — Kochany Prosperek boi się wrócić dożonki podchmielony, bo by mu za karę drzwi od swego pokoju przed nosem zamknęła... a szkoda byłaby, bo to wcale ładna i apetyczna kobietka.

— Jego żona — począł drugi — nigdy w życiu. Taka ona jego żona, jak i moja... Założę się, że nie wie nawet gdzie jest jej pokój sypialny!

— Trzymam zakład!

— Naprawdę.

d. c. n.

Opłaty za dzieci urzędników w gimnazjach samorządowych

Za naukę dzieci funkcjonarjuszów państwowych, uczęszczających do szkół średnich samorządowych i prywatnych dla których zabrakło miejsc w szkołach państwowych, pobierane są dość wysokie opłaty szkolne. W sprawie tej mini sterjum spraw wewnętrznych wydało specjalne zarządzenie, w którem, mając na uwadze ciężkie warunki materjalne funkcjonarjuszów państwowych, w szczególności zaś tych, którzy z braku miejsca nie mogą umieścić swych dzieci w państwowych zakładach naukowych, poleca wyjewodom, aby wywar li wpływ na związki samorządowe, utrzymujące szkoły średnie, w kierunku obniżenia opłat szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów państwowych zarówno w najbliższym roku szkolnym jak i w latach przyszłych.

—oOo—

Dwa miesięce więzienia za obelgi

Znay na terenie Sosnowca awantur nik Jan Hanas (Sosnowiec, Pańska 33) odpowiadał ponownie przed sądem okręgowym w Sosnowcu za publiczne znieważenie policji i władz. Niepopraw nemu awanturnikowi sąd wymierzył dwa miesiące bezwzględnego aresztu.

— **Zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki wekslowej w Dąbrowie.** Odbyło się w Dąbrowie posiedzenie rady miejskiej, na którem postanowiono upoważnić zarząd miasta do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki wekslowej do wysokości 50 tys. zł. na pokrycie bieżących należności. Pożyczka zaciągnięta zostanie w miejscowych ban kach.

—oOo—

Złodziej biżuterji w rękach policji

W dniu wczorajszym został zatrzymany **Krzeszowski Edward** zam. w Będzinie przy ul. Okrzei nr. 57, który dokonał kradzieży biżuterji, wart. 1500 zł. na szkodę Krzemionki Władysławy, zam. przy ul. Okrzei nr. 43. Złodzieja przekazano władzom sądowym.

— **Kradzież obrazów w Sosnowcu.** W czasie nieobecności właściciela składu obrazów przy ul. Robotniczej go, pomocnik jego Wasyl Konstanty, nr 1 w Sosnowcu Józefa Bratkowskiego skradł 10 obrazów olejnych, wart. 100 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Onegdaj z mieszkania Wilhelminy Woźniak, zam. w Sosnowcu przy ul. Robotniczej nr. 1, sublokator jej, nieznanego nazwiska skradł różną garderobę, wart. 150 zł. i 24 zł. w gotówce, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

—oOo—

Dom ze szkła

W dzielnicy paryskiej St. Germain wybudował architekt Pierre Chovean dom ze szkła. Fasada domu ma niecodzienny osobliwy wygląd: składa się ona całkowicie z kwadratów z przezroczystego i naprzemian matowego szkła. Podłogi i sufity w tym domu są ruchome. Można dowoli kombinować wysokość pokojów, sufit może pojechać w górę lub na dół, wystarczy nacisnąć czarny lub czerwony guzik w ścianie. Całość sprawia wrażenie fantastyczne. Dom ten należy do osobliwości archite ktenicznych nowego Paryża. Dodać zresztą należy, iż nie jest to dom koszarowy, lecz raczej pałacyk.

—oOo—

Studjum o Chopinie w języku włoskim

Pisarz włoski, Giovanni Mariotti wydał we Florencji interesujące studjum, poświęcone życiu i sztuce Chopina. Książkę rozpoczyna obszerny szkic historji Polski w wieku osiemnastym i opis życia we współczesnej Warszawie, dopiero na tem tle rysuje się młodość Chopina. W dalszej treści studjum włoskiego pisarza daje chronologiczny opis kolei życia wielkiego muzyka, napisany z talentem i głębokim kultem dla twórczości Chopina.



Podróże po własnym kraju

Pierwiastek globtroterski tkwi prawie w każdym człowieku. Pobożne westchnienie o dalekich podróżach w nieznane kraje staje się w obecnych, niezbyt obfitych w gotówkę czasach, dla przeważającej ilości ludzi niedoścignionem marzeniem. Odbywają się coprawda popularne wycieczki, ale człowieka z zacięciem na włóczęgę w dobrym stylu one nie zadowolnią, gdyż nie dają ani całkowitej swobody poruszania się, ani możności poznawania tych rzeczy, które najbardziej są interesujące. Powodu do rozpaczy jednak niema, trzeba coprawda zrezygnować z rzeczy większych, odrzucić „narazie" Indje i Afrykę, a zadowolnić się mniejszem, zresztą niemniej ciekawem a mianowicie turystyką we własnym kraju.

Czy nasze góry nie są dość piękne? A może nasze morze i jeziora? O nie, tak nie jest, tylko poprostu... „sami nie wiecie, co posiadacie". Dajmy naszemu snobizmowi zdrzemnąć się na dłuższy okres czasu, zapomnijmy o niepoprawnej i nieistotnej zresztą zasadzie, że „co cudze, to dobre i piękne". A jest tego tak dużo, że napewno niejeden sezon ubiegnie nam miło i pożytecznie — bo tanio.

Jeżeli ktoś rozporządza własnemi środkami lokomocji — tem lepiej, i to się już powinno uważać za „większą skalę". Samochód, motocykl, żaglówka czy też kajak zbliżają nas do natury, dają możność bezpośredniej obserwacji oraz pozwalają nam w każdej chwili zatrzymać się i rozbić obóz w miejscu najbardziej dogodnem. W ten sposób zależymy tylko od własnego sprzętu, nie mamy żadnych kłopotów o paszporty i wizy, nikt nie „nabija nas w butelkę" przy zamianie naszych złotych na korony, liry czy marki.

Gdy nie rozporządzamy żadnym własnym sprzętem, a nasz przyjaciel nie posiada niestety własnego samochodu, należy skorzystać z możliwości, jakie nam dają towarzystwa turystyczne czy campingowe. Musimy się zastanowić, gdzie najchętniej spędzilibyśmy nasz urlop. Czy bardziej nas pociągają przepiękne jeziora Trok, czy kaszubska Szwajcarja, góry lub morze. Gdy mamy już projekt ustalony, oraz wiemy jakim czasem możemy rozporządzać, należy zwrócić się do odnośnych biur turystycznych o prospekty i informacje. Ze względu na to, że w latach ubiegłych tego rodzaju wycieczki cieszyły się coraz większą popularnością, obecnie postarano się je w ten sposób zorganizować, aby każdy mógł znaleźć coś odpowiedniego dla siebie tak co do czasu i miejsca.

Oczywiście podróż samotnie lub w najbliższem kółku może być bardziej przyjemną, gdyż warunki, w jakich chcemy odpoczywać, stwarzamy sobie sami i nie krępuje nas żaden regulamin. pociąga to jednak za sobą większe koszty. W każdym bądź razie siedzimy w kraju. W ten sposób, łącząc przyjemne z pożytecznem, przyczyniamy się do rozwoju ruchu turystycznego wewnątrz kraju. Pozatem rozszerzamy niejako nasze miejsca wypoczynkowe, gdyż w wędrówce po kraju odnajdujemy nowe zakątki, dotąd szerszemu ogółowi nieznane. Ambicją każdego z nas powinna być znajomość własnego kraju, a że nad Neapolem niebo jest bardziej błękitne, no to co? Mamy zato wspaniałe tereny narciarskie, które właśnie turyści zagraniczni coraz liczniej zaczynają odwiedzać.

St. P.

Udostępnianie turystyczne Nowogródczyzny

Wojewódzka komisja turystyczna w Nowogródku omawiała ostatnio program prac, mających być przeprowadzonymi w temże województwie w interesie rozbudowy ruchu turystycznego. Komisja stwierdziła m. in. konieczność urządzenia schroniska szkolnego nad Jeziorem Switeż i w samym Nowogródku, zorganizowania w Nowogródku wystawy regjonalnej, obejmującej dział historyczny i dział nowoczesnego ruchu turystycznego, uruchomienia punktów informacyjnych na dworcach kolejowych i autobusowych w Nowojelni i Nowogródku, umieszczenia tablic informacyjnych dla turystów w poszczególnych dla turystyki ważnych punktach województwa i Nowogródka, wydania nowego, nowocześnie opracowanego przewodnika drukowanego po województwie i umieszczenia na większych dworcach kolejowych państwa map i fotografij osobliwości turystycznych Nowogródczyzny. Postanowiono dalej udostępnić turystom starożytne lochy w Worończy i schron wojenny w Tuhanowiczach, uporządkować historyczny, ze względu na Mickiewicza, park w Tuchanowiczach, udostępnić turystom zwiedzanie typowego zaścianku szlacheckiego w Daszkiewiczach lub Soplicowie i przystąpić do stanowczej ochrony reprezentacyjnego brzegu Świtezi przez usunięcie zeń przekupni, kramów i t. p. Podkreślono wreszcie konieczność uporządkowania rynku w Nowogródku, Góry Zamkowej i stanowczego zabezpieczenia lasu nad Świtezią przed zniszczeniem.

Szkolne schroniska wycieczkowe

Nakładem ministerjum oświaty wyszedł w tym roku, podobnie jak i w latach ubiegłych; „Informator" z wykazem szkolnych schronisk wycieczkowych. Podaje on ciekawe cyfry obrazujące wzrost liczby szkolnych domów wycieczkowych oraz ruchu wycieczkowego młodzieży.

Organizację domów wycieczkowych rozpoczęto w Polsce w 1927 r. Było ich wtedy zaledwie 41, z liczbą 800 łóżek, w których udzielono 2.448 noclegów, (przeciętnie 3 noclegi rocznie na jednem łóżku).

W 1930 r. domów takich było 92, noclegów udzielono 42.000, w 1932 — domów 146, noclegów — 106.260, w 1933 r. — domów 152, noclegów — 132.322. W roku bieżącym ilość schronisk wzrosła do 162, ilość łóżek do 4024.

Domy wycieczkowe dla młodzieży mieszczą się tylko wyjątkowo w specjalnie dla tego celu budowanych domach, z których największem jest miejski dom wycieczkowy w Krakowie. Większość ich zainstalowana jest w budynkach szkół powszechnych i średnich w których kilka sal na miesiące wakacyjne zamienia się na miejskie domy wycieczkowe

W 1933 r ze schronisk w 70 proc. korzystała młodzież szkolna, w 30 proc. — nauczycielstwo, studenci szkół wyższych i turyści z poza sfer młodzieży kształcącej się i nauczycielstwa. Wśród młodzieży kształcącej się, najwyższy procent stanowiła młodzież szkół średnich (46 proc.), na drugiem miejscu stała młodzież szkół powszechnych (34 proc.), na trzeciem — młodzież seminarjów nauczycielskich (12 — 13 proc.), na ostatniem młodzież ze szkół zawodowych (7 proc.).

Ponieważ z domów wycieczkowych dla młodzieży, istniejących w Polsce może korzystać również młodzież zagraniczna, istnieje duże zapotrzebowanie na wykaz szkolnych schronisk wycieczkowych w języku francuskim. Na skutek starań wydziału turystyki ministerjum komunikacji, ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyrzekło w bieżącym roku wydać spis szkolnych schronisk wycieczkowych w języku francuskim

Nowe ulgi turystyczne na kolejach

Jako ekwiwalent za skasowanie IV klasy, ustanowiło ministerjum komunikacji listę miejscowości, z których i do których pobieraną będzie taryfa podmiejska.

Obecnie takimi ośrodkami są: Warszawa, Łódź, Kalisz, Włocławek, Częstochowa, Zawiercie, Strzemieszyce, Dąbrowa, Będzin, Sosnowiec, Wilno, Grodno, Białystok, Brześć, Biels P., Chełm, Siedlce, Pińsk, Łuniniec, Słonim, Wołkowysk, Baranowicze, Lida, Mołodeczno, Głębokie, Suwałki, Radom, Skarżysko, Końskie, Tomaszów, Kielce, Miechów, Olkusz, Lublin, Zamość, Hrubieszów, Włodzimierz, Kowel, Łuck, Sarny, Równe, Zdołbunów, Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Bielsko, Cieszyn, Tarnów, Nowy Sącz, Jasło, Rzeszów, Lwów, Przemyśl, Jarosław, Lubaczów, Sanok, Sambor, Stryj, Drohobycz, Borysław, Rawa Ruska, Złoczów, Tarnopol, Stanisławów, Kołomyja, Chodorów, Czortków, Buczacz, Kopyczyńce, Kępno, Ostrów, Jarocin, Krotoszyn, Leszno, Czempin, Wolsztyn, Zbąszyń, Nowy Tomyśl, Międzychód, Szamotuły, Chodzież, Rogoźno, Wągrowiec, Inowrocław, Gniezno, Mogilno, Września, Kościan, Rawicz, Wieluń, Trzemeszno, Żnin, Grodzisk Wkp., Oborniki, Bydgoszcz, Nakło, Więcbork, Pruszcz Bag., Chojnice, Toruń, Chełmno, Chełmża, Wąbrzeźna, Jabłonowo, Brodnica, Działdowo, Grudziądz, Starogard, Tczew, Kartuzy, Kościerzyna, Wejherowo, Gdynia, Gdańsk, Tuchola, Czer, Koronowo, Lidzbark, Gniew, Pelplin, Radzyń, Skarszewy, Świecie.

Ponadto istnieją bilety ulgowe podmiejskie i sezonowe (w okresie letnim) i bilety podmiejskie roczne, oraz tygodniowe bilety dla robotników i miesięczne dla młodzieży. Wszystkie te bilety obliczane są od stawek taryfy podmiejskiej, dzięki czemu są 25 proc. tańsze od takichże biletów na pociągi osobowe.

Bez talizmanu ani rusz

Talizmany posiada wiele niewiast,— bardzo wiele, niemal wszystkie. W naj rozmaitszych postaciach.

Najpopularniejszym jest słoń. Przy nosić ma szczęście tak wielkie, jak sam jest olbrzymi. Jeden jednak nie pomaga, musi więc ich być dziewięć. Koniecznie dziewięć, różnej stopniowej wielkości. Trudno jednakże nadobnej pani nosić wszystkie dziewięć, przypięte do okrycia. Więc osiem ich, ustawionych równiutko podług wzrostu ,stoi na toalecie lub na nocnym stoliku i tylko dziewiąty, ten najmniejszy, bywa fawo ryzowany.

Dalej podkóweczka maleńka, wytworna, ze złota lub srebra. Znaleziony pieniądz. Pierścionek z takim lub innym kamieniem, mieniącym się topazem, krwawym rubinem, drogocennym brylantem. Perły i opale nie bywają lubiane gdyż, przynoszą łzy. Z pierścionkiem, który przynosi szczęście nie rozłącze się pani nigdy.

Lubiane bywają także przerozmaite laleczki — czarowniki .I rzeczy znalezione. Te ostatnie mają, jeżeli idzie o szczęście, szczególną wartość.

Pani Z. znalazła na ulicy kotwicę. Taki maleńki kawałek blaszki Odleciała jakiemuś marynarzowi z ubrania. I od tej pory poczęło jej się szczęścić ogromnie. Bez tej kotwicy nie ruszyłaby się nigdzie.

Talizman ma wielkie znaczenie. Pani wie dobrze ,że gdy się zdarzy, iż zapomni go zabrać, wówczas krzesło w teatrze będzie złe, w kinie ktoś wysoki siądzie przed nią i zasłoni ekran; w sklepach poczyni zakupy, z których będzie niezadowolona i... może nawet przewróci się na ulicy.

Pamiętajcie więc o talizmanie — pię[illegible] panie!

—oOo—

HUMOR

PODAREK.

— Kochany mistrzu, powiada pani Agnieszka do jednego z powieściopisarzy — niech pan sobie wyobrazi, że na imieniny dostałam od znajomych aż trzy egzemplarze pańskiej ostatniej powieści.

— Zgadza się. Trzy egzemplarze podarowałem swoim znajomym.

POSZUKIWACZ.

W księgarni. Teofil Zdziebko przejrzał już wszystkie książki.

— Nie, powiada, niema tego, czego pan szukam.

— A jakiej książki pan szuka? — pyta ekspedjent.

— „Miłość i parasol".

— Takiej książki jeszcze nie wydano.

— Właśnie i dlatego tak trudno ją znaleźć.

KAŻDA OKAZJA DOBRA.

Na przyjęciu u Bączkiewiczów, pani domu popisuje się przed gośćmi sopranem, którego koloraturą mogłaby wskrzeszać umarłych, a żywych uśmiercać.

Obecny na przyjęciu radca Fistaszek powiada z bohaterską kurtuazją do gospodarza:

— Małżonka pana ma cudny głos.

— Jeżeli pan kolekcjonuje głosy — odpowiada skwapliwie gospodarz — to proszę bardzo, niech szanowny pan nie krępuje.

OSOBLIWOŚĆ.

Na jednym z placów miasta rozbił namioty wędrowny cyrk, pokazujący za minimalną opłatą przeróżne wspaniałości, jak kobieta bez tułowia, tresowane pchły itp.

Jakiś człowiek pyta o cenę biletu wejścia.

— Trzydzieści groszy.

— O, to zadrogo. Nie mogę tyle wydać, mam 14 dzieci do wyżywienia.

— Pan ma 14 dzieci? — woła zachwycony dyrektor cyrku — Wspaniale! Wejdzie pan na przedstawienie bezpłatnie, w zamian, pokaże się pan publiczności na arenie, jako największa atrakcja kryzysowych czasów.

Kupili dziecko dla celów żebraczych

Na niezwykły sposób wzbudzania litości wpadł Chaim Geh z Kołomyi, zamieszkały w Drohobyczu. Zajmuje się on wraz z żoną zakupem flaszek. Są to ludzie ubodzy tak, że często nie mogą zapłacić czynszu. Zwracają się oni w wielu wypadkach do rozmaitych obywateli oraz kahału po jałmużnę, a dla wzbudzenia litości odkupili od biednej rodziny dziecko za 1 złotego.

Przed trzema laty ,chcąc wymusić od drohobyckiego kahału zapomogę, zamieszkali na ulicy Sobieskiego, obok kahału, gdzie ustawili łóżko oraz rzeczy i tam para małżeńska wraz z dzieckiem przebywała dniem i nocą. Widząc to przechodnie, litowali się nad nimi; w przeciągu krótkiego czasu zebrali u litościwych ludzi około 300 zł.

Zajął się nimi również kahał tak, że otrzymawszy zapomogę, mogli sobie wynająć mieszkanie. Pewnego razu otrzymał on nawet pieniądze z kahału na powrót do Kołomyi, ale nie wyjechał, a pieniądze zużył na inne cele.

W ubiegłym roku ponownie zamieszkał na ulicy obok kahału, ażeby wzbudzić litość. Pomysł ten okazał się znakomitym do wzbudzania litości. W bieżącym tygodniu p. Geh to samo uczynił ulokował się wraz z żoną i dzieckiem przy ul. Sobieskiego, ale tym razem już mu się nie udało, gdyż ludzie na nim się poznali, a kahał również, tak że skończyło się na tem, że rzeczy jego zostały przymusowo odtransportowane do zabudowań straży pożarnej .

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU ogłasza

PRZETARG

na wykonanie balustrady żelaznej do klatek schodowych w gmachu nowobudującego się ratusza. Rysunki balustrady można otrzymać w Wydziale Budownictwa za opłatą 5 zł.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na wykonanie balustrady w ratuszu" należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego do dnia 25 czerwca rb. Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferty

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA praktykantka do większego sklepu. Wymagana kaucja. Wiadomość Expres Zagłębia Zawiercie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KOĆMA Stefan zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

JARON Zygmunt zgubił tymczasową kartę zwolnienia i mobilizacyjną, zaświadczenie z odbytych ćwiczeń 1929 r. wydane przez 11 pułk piechoty w Tarnowskich Górach.

KOCZERBA Józef unieważnia zagubione znaki rejestracyjne samochodu S. L. 11084.

JÓZEF WŁADYSŁAW UCHTO zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Miechów.

RÓŻNE

SZKOŁA Handlowa Zawodowa. Sosnowiec Targowa 12, przyjmuje uczniów po ukończeniu 7 klas. szkoły powszechnej

DNIA 18 bm. o godzinie 5.23 rano w pociągu Sosnowiec, Będzin — Miasto zostawiono paczkę w której znajdowały się kołnierzyki męskie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić filja „Expresu" Będzin. lub zadzwonić Będzin. telefon 5-98

SKLEP spożywczy z urządzeniem i towarem do sprzedania Wiejska 11.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów sztoperów. antyków. zegarków kontrolnych. tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.